

3 grudnia 2019

Od dawna powtarzam, że polscy uczniowie świetnie rozwiązują testy (testy rozumiem, jako ustandaryzowane zadanie z jedną poprawną odpowiedzią). Tak, są w tym mistrzami.

Konieczniam samotnie, sam na sam z kartką.

Bez możliwości współpracy z innymi.

Tylko ja i moja głowa.

Od lat polska edukacja została podporządkowana rozwiązywaniu testów. Właśnie takich indywidualnych, na własną rękę.

12 lat przygotowujemy młodych do matury.

12 lat obrabiamy zadaniami.

Przez 12 lat tresujemy, by potrafili się zmierzyć z egzaminem, gdzie trzeba coś wpisać w lukę.

Godziny ćwiczeń, zadań domowych, kartkówek.

Nieprzypadkowo zadania testu PISA przypominają te maturalne. Albo te z egzaminu gimnazjalisty. Wybierz, wpisz, zaznacz, wyjaśnij (to ostatnie z kluczem odpowiedzi). To codzienność polskiej szkoły. Jej esencja.

Nie dziwi zatem, że Polscy uczniowie, tak jak sportowcy z NRD napakowani sterydami, doskonale wypadają w wyścigach. Są coraz lepsi.

Pamiętajmy jednak, że okupują to depresją, próbami samobójczymi, niskim poczuciem własnej wartości.

A przede wszystkim rośnie w nich niechęć do samego procesu uczenia.

Jeśli postudiujemy wyniki PISA, tam gdzie propaganda sukcesu nie dochodzi, to wyczytamy z nich że:

Polscy uczniowie mają jeden z najniższych wskaźników (w Europie, ale i czasem na świecie):

- poziomu satysfakcji życiowej (przedostatnie miejsce w Europie)
- samopoczucia, samozadowolenia (przedostatnie miejsce w Europie),
- poczucia przynależności do szkoły,
- przekonania, że mają wpływ na własny rozwój, że mogą poprawić poziom swej inteligencji (ostatnie miejsce w Europie),
- przekonania, że warto przeciwstawiać się przemocy (przedostatnie miejsce w Europie, przed Węgrami),
- przekonania, że nauczyciele pomagają im w nauce (70 miejsce na 74 krajów świata)

Kompetencje społeczne leżą...

Upada poczucie sprawczości.

Pikuje poczucie oparcia w dorosłych.

Ale pozycja w rankingach rośnie

I nagle te same osoby, które narzekały na rankingi, na wyścigi, na pogoń za punktami... obwieszczają wielki sukces.

Czegoś tu nie rozumiem.

Źródło: <https://www.facebook.com/tomasztoakarzIE>